

Apel przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Macie dość niskich płac, macie dość życia od pierwszego do pierwszego, macie dość życia na kredyt, ciągle boicie się o swoją pracę i o miejsca pracy dla dzieci?

Siedząc z założonymi rękami i narzekając, nic nie zmienicie. Trzeba wstać i bardzo głośno zaprotestować. Niech rządzący zobaczą, ilu jest niezadowolonych. Niech przedstawiciele państw Unii Europejskiej, którzy traktują Polskę jako dostarczyciela taniej siły roboczej, zobaczą, że nie będziemy pracować z miskę ryżu.

30 czerwca w Warszawie, w przededniu rozpoczęcia przez Polskę unijnej prezydencji, NSZZ Solidarność przeprowadzi ogólnopolską manifestację przeciwko skutkom polityki rządu, przeciwko drożyznie, niskim płacom i bezrobociu wśród młodych.

We Francji związki zawodowe zrzeszają ok. 7 proc. pracowników, ale gdy wychodzą na ulicę walczyć o interesy pracowników, razem z nimi wychodzą setki tysięcy pracowników niezrzeszonych. **Dzięki temu są skuteczni.**

Nie dajcie sobie wmówić, że manifestacja to przeżytek, że to wymysł polskich dinozaurów związkowych. Manifestacja to w bogatych krajach Unii Europejskiej ważna i skuteczna broń pracowników. W bogatych krajach Unii Europejskiej dużo częściej dochodzi do strajków niż u nas.

Mieszkańcy tych krajów nie wierzą ślepo elitom politycznym, nie dają się nabierać na cuda. Wiedzą, że takie będą mieli warunki życia w kraju, jakie sobie wynegocjują czy wywalczą. Gdy czują, że politycy próbują ich lekceważyć czy bezczelnie oszukać, po prostu wychodzą na ulice.

My nie żądamy dużo. Chcemy tylko żyć na takim poziomie, na jakim żyją przeciętni mieszkańcy Niemiec, Francji, Holandii czy Wielkiej Brytanii. Normalnie żyć w normalnym kraju.

Jak dotychczas w Polsce udało się osiągnąć tylko poziom cen z najbogatszych krajów UE. Poziom zarobków, poziom świadczeń społecznych zostały daleko w tyle. Jeśli nadal będziemy siedzieć z założonymi rękami i narzekać, licząc na cud, te różnice zamiast się zmniejszać, będą się zwiększać.

W 2013 roku po wejściu w życie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego bieda w Polsce zacznie się utrzymywać, bo na początek ceny energii elektrycznej wzrosną **o 30 proc.**, a ceny ciepła o ponad **20 proc.** W hutnictwie, w przemyśle motoryzacyjnym, chemicznym, papierniczym i innych branżach energochłonnych **pracę straci blisko 250 tysięcy osób.** W naszym regionie ofiar będzie najwięcej – ponad **160 tys.**

Na długo pozostaniemy najbiedniejszą częścią UE, producentem taniej siły roboczej i emigrantów. Ale sami sobie będziemy winni. Bo siedzieliśmy z założonymi rękami, licząc na cud, wierząc, że ktoś za nas zaprotestuje, ktoś nas obroni. Nikt tego za nas zrobi. Musimy walczyć sami.

My przystąpiliśmy do walki. Spotykamy się 30 czerwca, aby razem, solidarnie zaprotestować na ulicach Warszawy. Zamiast tylko narzekać, chodźcie z nami.

30 czerwca 2011 roku to data, która ma ogromne znaczenie dla przyszłości mieszkańców naszego kraju. Ten dzień pokaże, czy jeszcze potrafimy razem walczyć o siebie, czy zostało nam już tylko bezsilne narzekanie i marginalizacja związków zawodowych.

Dominik Kolorz,
przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności